

# Elektryczne Gitary, Dywizjon 303

Jest czerwiec czterdziesty szósty, londyńska aleja Moll  
Pogoda jak zwykle angielska, niebo stalowe od chmur  
Czekamy w tłumie od rana, są flagi we wszystkich kolorach  
Nareszcie koniec tej wojny, przybyli król i królowa  
Słychać już pomruk wozów z białą gwiazdą w kole  
Pewnie niedługo nasi się tam za zza zakrętu wyłonią  
Teraz idą Francuzi, śmieją się prężą pierś  
Ale my czekamy na naszych, zaraz tu będą też

Ciągle się o nich mówiło, gdy Londyn spowijał dym  
Najwięcej szkopów trafili - Dywizjon 303  
Angielki za nimi szalały, choć Londyn spowijał dym  
A oni na Polskę czekali - Dywizjon 303

Stoimy na skraju ulicy, wśród kurzu, krzyków i flag  
Dostojnie macha królowa, i tylko naszych brak  
Czesi, Holendrzy, Belgowie... Przygrywa orkiestra wojskowa  
W turbanach idą Sikhowie, euforia dookoła

Ciągle się o nich mówiło, gdy Londyn spowijał dym  
Najwięcej szkopów trafili - Dywizjon 303  
Angielki za nimi szalały, choć Londyn spowijał dym  
A oni na Polskę czekali - Dywizjon 303

Nie było biało-czerwonych, to chyba niczyja wina  
Anglicy to dżentelmeni, nie chcieli drażnić Stalina

Ciągle się o nich mówiło, gdy Londyn spowijał dym  
Najwięcej szkopów trafili - Dywizjon 303  
Angielki za nimi szalały, choć Londyn spowijał dym  
A oni na Polskę czekali - Dywizjon 303